POWOLNE CLO,
APPLAUDUJACEY ZYCZLYVVOSCI,
Przy Solennym Akcie
VVESOŁEGO HYMENEUSZA
SZLACHETNYM Y PRZEZACNYM NOWOZENCOM

J. M. PANU

JANOWI BAUM-GARTOWI,

Ná Lipniczkách DZIEDZICZNEMU PANU,

TORUNSKIEGO MIASTA J. K. Mśći.

SEKRETARZOWI,

y

J. M. PANNIE

ANNIE JUSTY-NIE KNIPPLOWNIE,

Urodzeniem, y wrodzonemi cnotámi ozdobioney PANNIE,

W Dźien ś. MATTHEUSZA APOSTOŁA y EWANGELISTY CHRYSTUSOWEGO

z Celnictwá Powołánego

Roku Páńſkiego M. DC. XCIV.

ODDANE

od przyiáżney Uniżonośći,

M. Adáma Kazimierzá Łapczyńſkiego.

W THORVNIV, *Drukował Jan Balcer Bresler.*

POWOLNE CŁO
APPLAUDUIACEY ZYCZLYWOSCI.

OZdobny Tytán ź Pánną ſpráwiedliwą
W Konwerſácyey iuż rozbrát czyniący,
Gdy parę koni podwoyną ſkwápliwą.
Zwyczáyną drógą w Wagę ſpuſzczáiący,
Dźień z nocą łączy rownośćią prawdziwą.
Przedtym zbyteczny upał miárkuiący,
Rodzáyney źiemi każe wierzyć w śiewie
Naſienia, zrżáłe frukty rwáć ná drzewie.

Wten czás Cypryiſka Bogini z rádośćią
Do pułnocnych ſię kráiow zápuśćiłá.
Ażeby ſwoią łáſką, y wdźięcznośćią
Skłonne ku ſobie ſercá zniewoliłá.
W południe ſámo przykre gorącośćią
Pieſzczoney twarzy, w cienie ſię ſchroniłá.
Miłego ſádu, gdźie nád przeźrżoczyſtym.
Zdroiem ſpoczywa pod drzewem krzewiſtym.

Pozrży tráfunkiem, obáczy w ogrodźie
W poſtępkách, w chodźie męża poważnego.
Dźiedzicá mieyſcá, slicznego w urodźie.
Już ſię do ſiebie przybliżáiącego,
Ochotnie wſtáie, iednák ſtoi w chłodźie,
Oczekiwáiąc przywitánia iego.
Ktory przyſzedſzy gośćiá veneruie.
Po długich mowách, dość ludzko tráktuie.

Wtym ſłońce iáſne iuż z południá ſchodźi,
Wdźięczna Bogini, Pánu ochotnemu,
Przyobiecáwſzy ſwoy fáwor odchodźi,
A złote iábłko dáie w rękę Jemu,
Máiące nápiś, dárowáć ſię zgodźi
Sobie namilſzey; odbieráiącemu
Miłość ſerdeczna teſknicę w rádośći
Wznieca, zkąd w myslách má wielkie rożności.

Jdźie

Jdźie w przyległe ogrody pieſzczone,
Chcąc uſpokoić zturbowáne zmyſły;
Alić nádybie Pánny zgromádzone,
Ktore ná zwykłe ućiechy tám przyſzły,
Znidźie w bok między drzewká zágęſzczone,
Pátrząc ná wdźięczne, w grze ſwey Ich wymyſły;
Jedná w układność inſze celowáłá.
Pátrzącego ſię oczom ſpodobáłá.

Potym ſię zbliży pod ták miłe koło,
Serdeczny áffekt, áby deklárował
Przesliczney Pánnie trzymáiącey czoło.
W ſwym zgromádzeniu,wnet iábłko dárował
Z Cypryiſkich ſádow, ktore iuż weſoło
Przyiąwſzy, co Jey áffekt perſwádował,
Przyiemną Dawcy przyiáźń obiecuie,
Sámá w wzáiemny dar ſię ofiáruie.

O iák ſzczęsliwy, iák ieſt rodowity,
W Twoim Imieniu SAD OGROD záſiány,
JANIE Baumgarten/ w ktorym wyſmienity
Owoc ſię rodzi nieoſzácowány,
Wiárą, dźielnośćią, cnotą, známienity.
Tym mocnym *Drzewęm* częſto był wſpierány
SENAT THORUNSKI, gdy TWOI PRZODKO-
Byli Cnych Synow, y Miáſtá OYCOWIE. (WIE,

Tyś ieſt Dźiedzicem y ozdobą Tego
Sádu światowi Tyś Cudzoziemſkiemu
Pokazał frukty Imieniá ſławnego.
Mądrość, wſpániałość, ſłużącą Twoiemu
Wiekowi ſkromność, pobożność, wielkiego
Rozſądku dźielność, biegłość, cwiczonemu
Zwyczáyną. CIEBIE Themidá wſłáwiłá,
Tá Sekretarzem w Oyczyznie czyniłá.

Te

Te frukty wdźięczne CIEBIE zálecity
JEY Mośći Pánnie ANNIE y JUSTYNIE
KNIPPLOWNIE, ktoreyć Scipionem były,
VV ſpieráiące ſtán Cnoty; bo TA ſłynie.
Przez świątobliwość, roſtropność, y miły
Státek, wſtyd, ſkromność, dobroć, ktora płynie
Z krwi; Herbowny co Pánieńſtwá pilnował
Lew, odtąd będźie Sádow Twych wártował.

Szczęsliwa PARO, ktorey záwiązáłá
W Imionách łáſki łáſkáwość niebieſka,
Wdźięczna Cyprydá dźiś Grácyi przydáłá,
Niech łáſká Boſka do związku nie zmieſzka
Gdy JANA z ANNA łáſkáwa złączyła
Miłość, niechże tá w zgodnym ſtadłe mięſzka.
Niech zażywáią przyiáznego świátá,
w Ludzkich fáworách niech im płyną látá.

Niech złote deſzcze Sády Twe ſkrapiáią,
Szláchetny Pánie BAUMGARTCIE, niech máią
Perłową roſę, hoynie oblewáią
Gánges z Hyſpádą, niecháy rozraſtáią
W wſpániáłą godność, liſtem ozdabiáią
Kwitnącey ſławy, owoce wydáią
Slicznych cnot y dźieł, áby z látorosli
W ſzczepione Drzewká ſzczęsliwie więć rosły.

Nie rozłączáycieſz Párki sliczney PARY,
Niech ſpolnie liczy látá niezliczone,
W błogoſłáwieńſtwie żadney nie zna miáry,
Nieprzyiaćiele Kárki unižone
Kłádą Themidźie z JUSTYNA dlá káry.
Spełniyćieſz ſpolnie czáſy zámierzone,
Po tych, gdy z świátem iuż pożegnácie ſie
Bog w Ráyſkie ſády niecháy WAS przenieſie.